Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Cena 25 groszy.

TYGODNIK ŻYDOWSKI

Organ Organizacii Sjonistycznej w Tarnowie.

PRENUMERATA:
Miesięcznie . . . . Zł. 1·10
Kwartalnie . . . . Zł. 3·30
Półrocznie . . . . Zł. 6·60
Rocznie . . . . Zł. 13·20
Prenumerata zagraniczna miesięcznie Zł. 1·50

Konto P. K. O. 410·288.
Redakcja i administracja: ul. Mickiewicza 6.
Godziny przyjęć od godz. 4 do 5 po południu.
Rękopisów nie zwraca się.

OGŁOSZENIA:
Strona . . . . Zł. 200·—
1/2 strony . . . . . . Zł. 100·—
1/4 „ . . . . Zł. 60·—
1/8 „ . . . . Zł. 30·—
1/16 „ . . . . Zł. 15·—
1/32 „ . . . . Zł. 8·—
Przed tekstem 100 proc. drożej. Drobne za słowo 30·—

Rok V. Tarnów, piątek dnia 2-go grudnia 1932 r. Nr. 48.

Plama i hańba.

Zwada rozpoczęła się — przypadkowo. Przypadkiem było to w Baranowiczach, na kresach Rzeczypospolitej. Mogło także być gdzieindziej. Ale tym razem było w Baranowiczach.

W szlachetnem współzawodnictwie chalucowem chcieli rąbać drzewo u państwa X. Jeden ze spólników przedsiębiorstwa najął grupę chaluców lewicowych, a drugi, nie wiedząc o wyborze pierwszego, najął chaluców innych, z obozu rewizjonistów — Brith Trumpeldora. Wszystkiego razem było kilka metrów kubicznych drzewa. Spotkali się na podwórzu niemal równocześnie, uzbrojeni w szlachetne narzędzia, służące powszechnie do rąbania drzewa. Dwa wrogie obozy chaluców. Oba tańczą tę samą „horrę", oba czekają na certyfikaty i oba śpiewają „Hatikwę". A może jedni „Techezaknę", a drudzy „Hatikwę".

Stanęli naprzeciw siebie z roziskrzonemi oczyma budowniczy tej samej matki — Erec Izrael. Głód — pracy!

My tu pierwsi! — My tu pierwsi! — Ustapcie! — Ustapcie wy! — Nie ustąpimy! — My też nie ustąpimy!

W młodych sercach bohaterów-pionierów zagorzała nienawiść. Kain i Abel. Podniosła się ręka, jedna, druga. Niewiadomo jeszcze, z której strony. Każda grupa bohaterów twierdzi, że po przeciwnej stronie. Od rąk do kijów, od kijów ponoś także do siekier. Aż drgały z radości góry Judei. Bohaterzy zaprawiali się gracko do pracy na kwiszu! Do przyszłej misji — zbawienia narodu.

Koniec końców — pobici, ranni, okaleczeni. Ponoś dziwnym przypadkiem właśnie ci z Brith Trumpeldoru. Może dlatego zresztą reprezentowali większość wśród rannych, bo byli w mniejszości. Tak zwykle bywa w życiu.

Kronika o tem milczy, kto w rezultacie porąbał drzewo, socjalistyczne siekiery czy też rewizjonistyczne, ale mniej więcej już wiadomo, kto porąbał — łby.

Winę ustali sąd i międzyfrakcyjna komisja śledcza. Czekajmy zatem.

Ale nam nie o wyrok się rozchodzi. O nagi fakt. O jego psychiczne podłoże. O ten rynsztok nienawiści, jaki zaczyna wyziewami swemi zarażać powietrze i zatruwać współżycie chaluców i partyj w sjonizmie. Nie wolno zła ukrywać, nie wolno pocieszać się tem, że to wypadek odosobniony, choć nie pierwszy. Bakcyl nienawiści zaczyna sobie coraz śmielej drążyć kurytarze podziemne. Trzeba na czas wypalić jad, aby się cały organizm nie zatruł. Baranowicze to tylko iskra. Ale ogień nienawiści tli wewnątrz i deprawuje młode serca. Trzeba to czasem widzieć i słyszeć, jakiemi plugawemi wyzwiskami darzą się te „konkurencyjne" grupy chaluców.

Gdzie wina? W zdarzeniach konkretnych będzie raz po tej, raz po drugiej stronie. Lecz, o ile chodzi o psychiczne podłoże, śmiem twierdzić, choćby gromy miały spaść za to na mnie, że winę ponosi rozpalona niechęć, upokarzające lekceważenie, czasami wprost pogardliwy ton lewicy do Brith Trumpeldoru. Grupa starsza, zasłużona, spoglądająca na piękne wyniki swej pracy, czuje się zagrożoną w swej dotąd monopolistycznej pozycji przez nowy ruch chalucowy. Różnica poglądów między tymi obozami jest bezsprzeczna. Innem jest ich przekonanie o tem, co jest dobre i zbawienne dla Palestyny.

Z tej różnicy wynika konieczność walki. Ale jakiej? Na kije i siekiery?

Chyba nie!

Ton lekceważenia, pęd do wyparcia tego nowego ruchu per fas et nefas wywołuje reakcję, butę, pychę, które często i po stronie Brith Trumpeldoru manifestują się we formach, na równi potępienia godnych. Ale zdaniem mojem jest to odpowiedź na atak. Ząb za ząb. Nienawiść na nienawiść. Zawiść za zawiść.

Jeśli w takiem zdziczeniu rość będzie ruch chalucowy, to lepiej żeby go nie było. I tu znowu ruch chalucowy ogólnosjonistyczny ma szczytną rolę do spełnienia. Jego zadaniem jest wyrywać chwasty po obu stronach.

Powtarzaliśmy to już niejednokrotnie: ruch chalucowy winien mieć jeden ideał: służyć sprawie narodowej, a nie partji. Tylko w słońcu takiej ideologji może dojrzeć wzajemny szacunek ugrupowań. Tylko ten ideał może doprowadzić do odprężenia obecnego napięcia, którego „przebłyskiem" są wypadki w Baranowiczach. Ruch chalucowy jest armją pokojową, która pracą zdobywa kraj. Każdy ma do tej pracy prawo. Niema monopolu. Jeśli wśród kadr tej armji wybuchną walki, takie jak w Baranowiczach, armja nie pójdzie naprzód. Zaraza z golusu przeniesie się do Palestyny i tam podetnie młode drzewo żydowskiej Palestyny.

A największem nieszczęściem byłoby, gdyby partje polityczne w sjonizmie dla schlebiania „swoim" grupom chalucowym, patrzyły z pobłażaniem na błędy własnych grup, a z przyczyn „taktycznych" ślepo potępiały tylko chaluców drugiego obozu. Takie nastawienie do sprawy zachęciłoby tylko młodych do rozwydrzenia.

Przy urzędach palestyńskich winny natychmiast powstać przymusowe komisje rozjemcze, które mają czuwać nad rozdziałem pracy wśród poszczególnych grup chalucowych w jednem miejscu — aby nie było współzawodnictwa. Oczywiście, że komisje takie muszą być wolne od jakiegokolwiek nastawienia partyjno-politycznego.

Baranowicze — to plama. Baranowicze — to ostrzeżenie. Sygnał niebezpieczeństwa.

Punkt ciężkości sprawy nie leży w kwestji winy w konkretnym wypadku, ale w podłożu, z którego wypadki te wyrosły.

Niech przywódcy poszczególnych kierunków się zejdą i dobrą wolą, wspólną troską dla świętej sprawy wyrwą chwasty z młodych, zatrutych dusz...

Oby bratobójcza hachszarah z Baranowicz była ostatnią plamą na ruchu chalucowym, ostatnią hańbą naszą. **Dr I. Schwarzbart.**

Budżet kahalny p. Dra Kleina.

Każdy przyznać musi, że sprawa wymiaru i ściągania podatków jest najdrażliwszą kwestją, z jaką się spotykają kierownicy administracji zarówno państwowej, jak i gminnej.

Sposób jednak, w jaki większość podatników reaguje na wymiary podatkowe, to najlepszy barometr do oceny, czy nałożone na poszczególne osoby ciężary podatkowe są przynajmniej względnie sprawiedliwe, o bezwzględnie bowiem sprawiedliwym rozdziale podatków przeważnie mowy być nie może.

A jeżeli nawet przyjmiemy, że prawdziwą jest od wieków głoszona zasada, „że podatków nikt nigdy chętnie nie płaci", to mimo to mamy odwagę twierdzić, że można od społeczeństwa wydostać nawet i bardzo wielkie sumy tytułem podatków, o ile tylko większość podatników nabierze przekonania, że uczyniono zadość następującym dwom momentom, a mianowicie:

1) że przy wymiarze podatku nie kierowano się względami osobisto-partyjnemi lub politycznemi;

2) że pieniądze, które ściąga się od społeczeństwa tytułem podatków, zostają zużyte na cele pożyteczne i dla dobra ogółu członków tego społeczeństwa, z którego rekrutują się płatnicy danego podatku.

Nikt chyba nieuprzedzony nie zaprzeczy, iż przez cały czas rządów sjonistycznych w tarnowskim kahale nie zaszedł ani jeden wypadek faworyzowania przez sjonistycznych członków komisyj szacunkowych swych towarzyszy lub sympatyków przy wymiarze podatku. Tak samo nikt nie zaprzeczy, że przez cały czas sjonistycznych rządów w tarnowskim kahale, zużyto fundusze kahalne jedynie i wyłącznie tylko na rzecz ogółu społeczeństwa żydowskiego w Tarnowie, a więc, że przy wydawaniu i rozdzielaniu pieniędzy kahalnych uwzględniano w równej mierze potrzeby całego bez wyjątku społeczeństwa żydowskiego.

Na chlubę sjonistycznych członków Zarządu i Rady tarnowskiej Gminy żydowskiej niechaj nam wolno będzie na tem miejscu skonstatować, że zbyt często nakładano w owym czasie i to za wiedzą i wolą, a nawet na wyraźne żądanie sjonistycznych członków odnośnych komisyj szacunkowych na sjonistów i ich sympatyków znacznie większe, względnie wyższe podatki, aniżeli w rzeczywistości na nich przypadało, a wszystko to stało się w tym celu, by u nikogo nie mógł nawet powstać chociażby tylko cień podejrzenia, iż sjoniści wszelki od kahału po to, by faworyzować i zwolnić od ciężarów podatkowych swych towarzyszy i sympatyków.

Nietylko nasi towarzysze, lecz również nasi przeciwnicy polit., jak np. pp. E. Gewürz, B. Leib, Aron Rosenzweig, którzy wówczas również zasiadali w odnośnych komisjach szacunkowych, muszą poświadczyć prawdziwość powyższego naszego twierdzenia.

Dzięki tym oto zasadom, któremi kierowali się przy wymiarze podatków sjoniści, ludność żydowska spłacała bez szemrania nałożone na nią na rzecz kahału podatki, chociaż były to podatki dość znaczne.

A teraz zobaczymy, jakich zasad trzyma się w tym kierunku obecny tymczasowy Zarząd tarnowskiego kahału i to wraz ze swoim tymczasowym przewodniczącym na czele.

Sądzimy, że postąpimy najlepiej, jeżeli powstrzymamy się od wypowiedzenia własnego sądu w tym względzie, a naprowadzimy natomiast kilka — dla przykładu chociażby tylko — cyfr i faktów z uchwalonego przed niedawnym dopiero czasem budżetu tarnowskiego kahału na rok administracyjny 1932/33, bo te cyfry i fakta zailustrują zainteresowanym najlepiej, w czyje ręce oddały władze rządowe tysiące obywateli żydowskich naszego miasta i to wbrew woli tych ostatnich.

Nie będąc w możności przedstawienia naszym czytelnikom całego na rok administracyjny 1932/33 uchwalonego budżetu, pragniemy chociażby kilka tylko naprowadzić pozycyj tego budżetu, aby w ten sposób każdy mógł wyrobić sobie przekonanie o tem, jakich zasad trzymał się tymczasowy przewodniczący obecnego kahału w Tarnowie, z jednej strony przy wymiarze podatku domestykalnego na rok 1932/33 a z drugiej znowu strony przy przeznaczeniu i rozdziale tych ściągnąć się mających sum podatkowych, na różne cele i instytucje.

I tak znajdujemy między innemi w budżecie na rok 1932/33, że wymierzono tytułem podatku domestykalnego:

a) p. Drowi Schönfeldowi (sjoniście) kwotę 250 zł., a zaś p. Drowi Kleinowi tylko kwotę 100 zł., a przyjacielowi p. Dra Kleina p. Arturowi Marguliesowi tylko 50 zł.;

b) p. Katznerowej (wdowie po sjoniście błp. W. Katznerze) kwotę 600 zł., a zaś p. Ozjaszowi Ehrlichowi tylko kwotę 350 zł.;

c) p. Drowi Goldbergowi (sjoniście) kwotę 75 zł., a zaś pp. Leizerowi Jakubowiczowi, lub Izraelowi Kammowi, czy też Eljaszowi Weinbergerowi tylko po 60 zł.;

d) p. Lazarowi Selingerowi (sjoniście) 25 zł., a p. Markusowi Kellnerowi tylko 10 zł.

Nie chcemy tu wyliczać poszczególnych majątków lub wysokości dochodów, jakie posiadają ci wyżej jedynie tylko dla przykładu wymienieni płatnicy, ale zdaje nam się, że każdy, który uchodzić chce za człowieka uczciwego, przyznać musi że p. Dr Klein i p. Artur Margulies nie są wcale ani uboższymi, ani też nie mają mniejszych dochodów, aniżeli p. Dr Schönfeld, oraz że p. Ozjasz Ehrlich nie jest chyba biedniejszy, aniżeli p. Katznerowa, jakoteż że dochody, jak i majątek p. Dra Goldberga równają się formalnie „zeru" w stosunku do majątku i do dochodowości pp. Jakubowicza, Kama i Weinbergera, a w końcu że p. Selinger, który od 20 lat prowadzi swoją fabryczkę smarów do spółki z p. Kellnerem, nie jest wcale ani na „jotę" bogatszy, ani też niema większych dochodów od swego spólnika p. Kellnera.

I dlatego też pytamy się, jakie to motywa kierowały tymczasowym przewodniczącym tarnowskiego kahału p. Drem Kleinem, że dopuścił do tego, i to mimo iż zna doskonale stosunki majątkowe wszystkich wyżej tylko dla przykładu wymienionych osób, by on sam, jak i jego przyjaciel p. Margulies płacili mniejszy podatek, aniżeli p. Dr Schönfeld, a p. Ehrlich mniejszy, aniżeli p. Katznerowa, oraz pp. Jakubowicz, Kamm i Weinberger mniejszy, niż p. Dr Goldberg, a p. Kellner mniejszy od p. Selingera.

A teraz przypatrzmy się, jak i na jakie cele mają być zużyte wedle budżetu kahalnego te na rok 1932/1933 ściągnąć się mające od płatników kwoty.

Otóż na żadną z istniejących w Tarnowie instytucyj kulturalnych i oświatowych oraz społecznych, a przez sjonistów utrzymywanych, nie przeznaczono z funduszów kahalnych ani grosza, aczkolwiek z budżetu jest widocznem, że przynajmniej 75% z ogólnej sumy podatku domestykalnego opłacają sjoniści i ich sympatycy.

Na rzecz Zakładu żydowskich sierót w Tarnowie rzucono ochłap we wysokości 350 zł. miesięcznie, których nie wypłaca się w uchwalonej wysokości, aczkolwiek tymczasowy przewodniczący kahału tarnowskiego wie aż zbyt dobrze o tem, że w dzisiejszych ciężkich czasach datki od obywateli żydowskich na rzecz sierót naszych zmalały ostatnio do minimum.

Znaczne natomiast sumy przeznaczono dla „Talmud Thory", do której biednych dzieci bez uiszczenia opłat wogóle przyjąć się nie chce i to nawet w wypadkach, gdzie rozchodzi się o biedne sieroty po bardzo pobożnych i znanych talmudystach naszego miasta, a tak samo przeznaczono w budżecie znaczne bardzo sumy dla różnych ad hoc „zrobionych" dajenów i kaznodziei, a mianowicie pod płaszczykiem subwencyj i t. d.

Oto tylko kilka kolców z tego wielkiego bukietu ostu, którym we formie budżetu kahalnego na rok 1932/33 obdarzył tymczasowy przewodniczący „Izraelickiej Gminy" w Tarnowie Żydów naszego miasta i dlatego też niema w tem nic dziwnego, że od chwili uchwalenia tegoż budżetu panuje wśród ludności żydowskiej w Tarnowie zrozumiałe rozgoryczenie. **Ben Zwi.**

Zwalczanie kryzysu gospodarczego i bezrobocia.

(Dokończenie).

Przypatrzmy się teraz nieco dokładniej systemom, stosowanym przeciw przesileniu gospodarczemu i bezrobociu w innych krajach Europy.

W Niemczech spadek konsumpcji produktów przemysłowych i zastój w przemyśle stworzył miljonowe zastępy bezrobotnych, których przemysł nie będzie mógł zatrudnić w ciągu najbliższych lat. Wobec kurczenia się dochodów skarbowych, a w związku z tem coraz uciążliwszej akcji zapomogowej, powstała myśl zatrudnienia bezrobotnych na podmiejskich osiedlach działkowych, znajdując dla nich źródło utrzymania, a dla państwa warstwę pożytecznych obywateli. Osobna komisja rządowa czuwa nad wykonaniem tego projektu. Projekt sam przewiduje osiedla podmiejskie warzywno-rolnicze przy takiej powierzchni parceli, aby mogła być uprawiona przez otrzymującego z rodziną bez pomocy obcej. Wielkość działki ustalono od 600—1000 m² z drogami do 3 m. szerokości i domkami bliźniaczemi o możliwości rozbudowy, wraz z instalacją elektryczną i kanalizacją. Dodatkowo uwzględniono w projekcie osiedla wiejskie i półwiejskie, a to w związku z przesiedleniem na rolę 100.000 bezrobotnych z rodzinami. Suma kosztów zagrody z inwentarzem żywym i martwym oznaczono w roku 1931/32 na 2500 Mk.

Najciekawszym momentem, godnym zanotowania, jest organizacja robocizny, którą dostarczają bezpłatnie sami bezrobotni. System ten podjęty został w miastach: Frankfurcie n/Menem, Lipsku, Dreznie, Moguncji i innych z korzystnemi wynikami. Utworzone zostały z bezrobotnych drużyny robotnicze, w których około 70% dobierane być muszą z fachowców, względnie robotników kwalifikowanych. Zasadą naczelną takiej drużyny, zależną od dobrej organizacji i uświadomienia jej członków, jest samopomoc i samowystarczalność. Kredytu na uruchomienie budowy dostarcza robotnikom fundusz opieki społecznej, naturalnie kredytu niskoprocentowego i długoterminowego.

We Francji uchwalono w 5-leciu 1929—1933 na wniosek ministra Louchera ustawę o budowie 200.000 tanich mieszkań jedno i dwuizbowych i 60.000 mieszkań o średniem komornem, w projektowanej wysokości 11 i pół miljardów franków. W dziedzinie dróg wodnych studjuje Francja połączenie morza Śródziemnego z zatoką Biskajską, tak zwany kanał Cette—Tuluza—Bordeaux, skutkiem którego droga morska, okalająca Półwysep Pyrenejski, skróciłaby się z 1200 km. na około 430 km. Wobec zwiększającego się bezrobocia we Francji, wykonanie tego projektu, obliczonego na przeszło 4 miljardy franków, zbliża się w stadjum aktualne.

W Austrji gmina miasta Wiednia buduje rocznie około 12.000 mieszkań. Inwestycje komunalne m. Wiednia zatrudniają duży odsetek bezrobotnych, przyczyniając się do wydatnego odciążenia państwowych i komunalnych funduszów dla bezrobotnych. Prócz tego rząd austr. buduje centrale elektryczne w Alpach, oraz słynną, jedną z najwyższych dróg w Europie, t. zw. Grossglocknerstrasse.

System zatrudnienia bezrobotnych polega tam na dostarczeniu tymże pomieszczenia, wyżywienia i odzieży. Zwłaszcza niektóre gminy (gmina Klosterneuburg) przystąpiły do budowy dróg miejskich i robót komunalnych bezrobotnymi, zorganizowanymi w odmienny nieco sposób.

Tworzy się drużyna robotnicza z około 60 ludzi z bezrobotnym inżynierem na czele, która z gminą miasta zawiera kontrakt, mocą którego ta ostatnia kwateruje całą drużynę, dostarcza środków spożywczych, odzieży, obuwia i t. d., w zamian za co tenże oddział robotniczy przeprowadza budowę dróg, kanałów i wszystkich innych robót miejskich. Wszelkie transakcje obliczone są na podstawie cen targowych w walucie krajowej. Ogłoszone wyniki tych prac podają, że aczkolwiek z początku praca szła opornie, to jednak po pewnym czasie zapanowało obustronne zaufanie, tak, że system powyższy, jako próba nowej organizacji pracy, winien znaleść szerokie zastosowanie.

W Bułgarji wprowadzono do robót publicznych obowiązek osobistej pracy przez pewien określony przebieg czasu. O ile mi wiadomo, stosowano tam rodzaj wojskowych kompanij robotniczych, formowanych swego czasu podczas wojny przez żołnierzy słabszego zdrowia (grupa C) do robót ziemnych, budowy mostów i t. p.

Powyższe formy organizacji pracy mają za podstawę dużą dyscyplinę, podporządkowanie się, a nadewszystko poważne, uczciwe i moralnie uświadomione stanowisko kierowników poszczególnych oddziałów. **Inż. M. Reich.**

Słabe światło elektryczne.

Z elektrowni donoszą nam:

W związku z budową drogi Prezydenta Mościckiego do Mościc, elektrownia zmuszona jest przełożyć kabel, którym pobiera się prąd elektryczny, wzdłuż całej drogi od budynku P. K. U. poza nowy most na Białej. Podczas tych robót prąd otrzymuje się kablem starym, o niewystarczającym przekroju, wskutek czego powstaje silny spadek napięcia prądu, a tem samem słabsze światło. Roboty te potrwają jeszcze około 20 dni robocze, poczem nastąpi normalne światło.

Z SALI SĄDOWEJ.

Inż. Horodyński skazany na 10 dni.

Epilog senzacyjnego procesu b. min. Kwiatkowskiego contra inż. Horodyński.

W piątek dnia 25 listopada odbył się dalszy ciąg rozprawy karnej przed sędzią grodzkim Kosibą przeciw inż. Horodyńskiemu, właścicielowi dóbr w Zbytniowie, oskarżonemu przez b. min. Kwiatkowskiego, o obrazę czci, popełnioną w liście do redakcji dwutygodnika „Azot", wydawanego przez dyrekcję PFZA. w Mościcach.

Na rozprawie tej przesłuchano pod przysięgą b. min. Kwiatkowskiego, Janinę Domajewską, osobistą sekretarkę b. min. i kierowniczkę kancelarji głównej, oraz Andrzeja Miziewicza, prokuratora i gen. sekretarza PFZA., którzy zeznali, że list p. Horodyńskiego czytany był nietylko przez świadków ,ale przez szefa propagandy p. Pawlewskiego i szefów oddziałów na posiedzeniu pocztowem, skutkiem czego inkryminowane słowa pana Horodyńskiego stały się powszechnie wiadome.

Po ukończeniu przewodu sądowego, obrońca oskarżonego postawił wniosek przesłuchania dodatkowych świadków, któremu sędzia odmówił, poczem po przemówieniu Dra Oberländera wydano wyrok skazujący p. Horodyńskiego za obrazę czci na 10 dni aresztu z zamianą na 100 zł. grzywny i ponoszenie kosztów sądowych. Karę umorzono wskutek amnestji.

DEBORA FRIEDMAN **MENDEL WOLF**

Tarnów

zaręczeni

w listopadzie 1932 r.

Nie mają szczęścia.

Panowie Chaim Aberdam i E. Gewürz nie mają szczęścia. Całą siłą dążą do władzy i do wpływów, ale ta władza, uzyskana przy pomocy nadludzkich wysiłków, zawsze jakoś wymyka im się z rąk. Zawsze ktoś ich podchodzi i z ust im odbiera słodki owoc, z mozołem i trudem zdobyty. Sjonistyczny kahał był dla pp. Aberdama i Gewürza za ciasny. Możliwości władzy nie odpowiadały ich rozmachowi i woli uszczęśliwienia ludności żydowskiej naszego miasta.

Połączyli się zatem z p. Drem Silbigerem i przy pomocy różnych środków wysadzili sjonistów z kahału. Zacierali ręce z radości. Rozkoszowali się odniesionem zwycięstwem. Byli pewni, że teraz nadszedł ich czas. Byli pewni, że p. Dr Silbiger z wdzięczności za oddane mu krzesło prezydjalne będzie ich posłusznem narzędziem. Zrobią w kahale to, co się im tylko żywnie spodoba.

Ale rozczarowali się. Dr Silbiger rządził w kahale i trzymał ich na „baczność". Sam dawał pieniądze, a nawet nie chciał, by znaczyło, że oni również dają. On sam był dobrodziejem.

Usnięto Dra Silbigera, a berło prezydjalne oddano p. Drowi Kleinowi.

Wszystko byłoby w porządku, gdyby nie p. Artur Margulies, który również chce rządzić dla dobra ludności żydowskiej i ma jakąś urazę do p. Aberdama i systematycznie odbierał mu władzę i wciąż buntował przeciw niemu.

Doszło już do tego, że p. Dr Klein, chcąc ograniczyć władzę pp. Gewürza i Aberdama jako wiceprezesów, zaproponował wybór dalszych dwóch wiceprezesów.

Nie chcąc przypatrywać się, jak się im odbiera faktyczną władzę, tak ciężko zdobytą, nie chcąc się przypatrywać, jak się ich degraduje na zwykłych członków zarządu, chociaż przy zachowaniu tytułu wiceprezesów, pp. Aberdam i Gewürz na odnośne posiedzenie nie przyszli.

Do wyboru tych wiceprezesów na ich szczęście nie doszło. Jakoś nie można było się pogodzić co do kandydatów. Ale miecz Damoklesa wciąż wisi nad ich głowami.

Pan Chaim Aberdam i pan Eljasz Gewürz nie mają szczęścia. Pragną władzy, a ona wymyka im się z rąk. Obecnie już ciężko wzdychają za temi czasami, kiedy sjoniści rządzili w kahale. Wtedy doprawdy był wprost raj. Wtedy mieli wpływy i rządy. A dzisiaj? Dzisiaj spycha się ich na szary kąt.

Biedni pechowcy...

Wybory do kahału.

Pogłoski krążące po mieście już od dłuższego czasu o mających się odbyć w najbliższym czasie wyborach do kahału tarnowskiego, potwierdzają się w całej pełni.

Jest już rzeczą pewną, że władze postanowiły przeprowadzić wybory do tutejszego kahału. Już w najbliższych dniach odnośny dekret ma być doręczony tymczasowemu zarządowi kahalnemu.

Srejk bezrobotnych.

Onegdaj wybuchł strajk bezrobotnych, domagających się podwyższenia liczby dni pracy, oraz podwyższenia płacy dziennej.

We wtorek 29 listopada bezrobotni udali się pod Magistrat, gdzie delegacja przedłożyła żądania bezrobotnych zarządowi miasta.

W drodze powrotnej doszło do zajść z policją, wynikiem których jest kilku pobitych i jeden posterunkowy lekko ranny.

Popołudniu odbyła się konferencja komitetu bezrobotnych z okręgowym inspektorem pracy z Krakowa, który zaproponował kompromisowe załatwienie zatargu.

Bezrobotni jednak odrzucili warunki proponowane przez inspektora pracy, a strajk trwa dalej.

Zjazd żyd. partji robotniczej w Palestynie.

Projekt złączenia wszystkich frakcyj sjonistycznych dla pracy palestyńskiej.

W II. zjeździe Żydowskiej Partji Robotniczej w Palestynie (Miflegeth Poalej Erec-Izrael), który obradował w Tel-Awiw przez cały tydzień, brało udział 147 delegatów, oraz przeszło 1000 gości z całego kraju.

Na zjeździe wygłosili przemówienia pp. Sprincak, Remez, Dr Arlosoroff, Ben-Gurion, Reiss, Rubaszow i inni. Dr Arlosoroff omówił zdobycze w sferze politycznej od czasu zatwierdzenia mandatu. Przewidując w ciągu najbliższych 15 lat wielkie zmiany polityczne, mówca zaznacza, że rękojmią powodzenia jest przedewszystkiem intensywna i systematyczna praca.

Z odczytanych na zjeździe sprawozdań wynika, że ogółem w Palestynie jest 40.000 robotników żydowskich, w tem 33.000 zorganizowanych w Histadruth. 14.000 robotników żydowskich zatrudnionych jest w rolnictwie, 12.000 w przemyśle i rzemiosłach, zaś 3.000 w budownictwie. — W kolonjach czynnych jest 34 kwuc, oraz 25 pomniejszych osiedli (irgunim), dysponujących łącznym obszarem 30.000 dunamów ziemi. Majątek tych osiedli sięga przeszło 100.000 funtów szt. Z 100.000 dunamów w prywatnych plantacjach żydowskich 40.000 uprawianych jest wyłącznie przez robotników żydowskich, zaś 60.000 przez mieszane siły robocze. B. Kazenelson uzasadnił w końcu obszerny plan pożyczki narodowej na rzecz funduszu kolonizacyjnego robotników żydowskich.

P. Ben-Grion omówił projekt reorganizacji federacji sjonistycznych we wszystkich krajach, który miałby obejmować wszystkich „szeklowców" bez różnic frakcyjnych. Zreorganizowane federacje miałyby się zajmować wyłącznie pracą palestyńską, pozostawiając wszelkie sprawy wewnętrznej polityki krajowej poszczególnym frakcjom i związkom.

W najbliższym czasie ma być zwołany następny zjazd stronnictwa, celem omówienia zagadnień kolonizacyjnych, oraz rolę zorganizowanej pracy w ruchu sjonistycznym.

Uciekają...

Członkowie tymczasowego zarządu kahalnego pp. Inż. M. Eichhorn, Chaim Goldberg i Braw zgłosili do władzy swą rezygnację.

Ustąpienie swe motywują tem, że nie chcą brać odpowiedzialności za obecną gospodarkę kahalną.

Fundusz łańcuchowy Ezry Chalucowej.

P. M. Daar składa 5 zł. i wzywa do złożenia odpowiedniej kwoty p. Bellerową.

P. Jakób Rubin składa 5 zł. i wzywa do złożenia odpowiedniej kwoty pp. Salka Weltscha, firmę Heimberg i Reich i Salomona Grüna.

P. Jakób Gans składa 3 zł. i wzywa do złożenia odpowiedniej kwoty pp. Eljasza Weinbergera, A. Kornmehlową i Abrahama Spielmana.

P. Selinger Lazar składa 3 zł. i wzywa do złożenia odpowiedniej kwoty pp. Mojżesza Blumenkranza. Izraela Reicha i Hersza Edera.

Firma Gans i Hochberg składa 3 zł. i wzywa do złożenia odpowiedniej kwoty pp. Nachmana Renerta, Anielę Feld i Henryka Holländra.

P. Dyr. Lieblich składa 3 zł. i wzywa do złożenia odpowiedniej kwoty pp. Maurycego Liona i Józefa Holländra.

P. Wilhelm Rubin składa 5 zł.
P. Dr Menderer składa 5 zł.
P. Heuman Józef składa 5 zł.
P. Neiger Joachim składa 3 zł.
P. Dr Schönfeld składa 3 zł.
P. Dr Goldberg składa 3 zł.
P. Dr Fisch składa 3 zł.
P. Schönwetter Izak składa 3 zł.
P. Dr Neuman składa 2.50 zł.
P. Korn Chaim składa 2 zł.
P. Weissmann Mojżesz składa 2 zł.
P. Meier Holländer składa 2 zł.
P. Józef Fast składa 2 zł.
P. Monek Spielman składa 2 zł.
P. Herman Ormian składa 2 zł.
P. Salamon Siegfried składa 2 zł.
P. Jecheskiel Spiro składa 2 zł.
P. Chaim Ehrlich składa 2 zł.
P. Dr Czech składa 2 zł.
P. Józef Müller składa 2 zł.
Firma Bracia Seiden składa 2 zł.

Kochanemu koledze Miłkowi Schiffowi wyrażają swoje głębokie współczucie z powodu śmierci jego błp. Ojca

Ela Weissman, Rózia Laub, Zyga Koscher, Hesiek Wróbel, Leon Schenkel, Zyga Schmidt.

Z ESTRADY.

Herc Grosbart.

Efekt recytacji składa się niejako z dwóch momentów: z recytowanego materjału i sposobu recytowania. Dobry recytator może z błahostki pod względem treści, a nawet i formy recytowanej rzeczy uczynić rzecz kunsztowną, którą zasugeruje wprost słuchaczy, że się nie zreflektują co do jej wartości. Jeżeli recytator ma do zaprodukowania prawdziwe dzieło sztuki, to dopiero wtenczas interpretując go umiejętnie tworzy rzecz wykończoną, o walorach nieprzemijających.

Herc Grosbart jest niewątpliwie artystą z bożej łaski, wirtuozem słowa i mimiki. Stworzył potężną rzecz, gdy recytował Lejwika: Sacco i Vanezetti, wiersz o takiej expresji, tak potężny w wyrazie bólu, w jego stopniowaniu, w rozpaczy bezsiły, że trudno znaleść w literaturze świata coś analogicznego. Gorzej było, gdy recytował rymowane satyry, które zyskały tylko przez recytatora. A już nieporozumieniem były recytowane ironiczne uwagi o Ghandim, by się delikatnie wyrazić, było to szczytem niesmaku.

I tylko przez wzgląd na przeszłość Grosbarta nie wywołały one sprzeciwu z widowni.

Tak jest, gdy recytator dobiera materjał recytacyjny dla spodobania się niektórym słuchaczom. Idąc dalej tą drogą, wyjdzie Grosbart na manowce. A szkoda! **Stały widz.**

Oneg Szabat.

W piątek 2 grudnia o godz. 7 wieczór w lokalu org. sjonistycznej ul. Mickiewicza 6 **konfrontacja programów.** Mianowicie wygłosi przedstawiciel każdej frakcji sjonistycznej, a to: 1) Ogólnosjonistycznej, 2) Mizrachi, 3) Hitachdut, 4) Poale-Sjon i 5) Rewizjonistów program swej frakcji w 10 minutach (wyjątkowo przedłuży się o 5 minut) bez dyskusji.

W następny piątek 9 grudnia odbędzie się także konfrontacja programów organizacyj młodzieży, wobec czego upraszamy te organizacje o podanie prezydjum Tarbutu do wiadomości nazwiska prelegentów.

Ujawnione przy konfrontacji ewentualne nieścisłości i sprzeczności rozważy specjalna komisja, poczem w następny piątek (16 grudnia) w formie krótkich pytań zwróci się do prelegentów po wyjaśnienia. Pytania te zostaną podane prelegentom — na życzenie — do wiadomości na kilka dni przed oneg szabat.

Ze względu na to, że w ostatnich czasach prawie że nie stykają się w dyskusjach towarzysze z różnych obozów, konfrontacja taka jest aktualna i budzi słuszne zainteresowanie.

Nazwiska prelegentów na pierwszą konfrontację są następujące: Dr J. Silberman, Glas, Dr J. Feig, Streim i Schneider.

Sjonizm frakcji jest naturalnie festyną i upraszа się go nie uzasadniać, a rozchodzi się jedynie o formę realizacji.



Wykaz puszek ściennych.

Joanna Klafter 6.20, Benzion Umański 5.34, Dr Schenkel 3.20, R. Gelb 3.19, Jehoszua Glas 2.71, Salo Gans 2.46, Szpital Żydowski 2.46, Org. sjonistyczna 2.37, Natan Kleinhändler 2.32, Dyr. Lieblich 2.24, Anzelm Feuer 1.82 Wolf Götzler 1.81, Schanzer Młyn 5 koron austr., które zamieniono na 1.50 i 14 gr. razem 1.64, Izrael Koch 1.55, Katznerowa 1.50, Sami Wolf 1.50, Lea Wild 1.42, Verständig Pesach Schips 1.12, Józef Teller 1.04, S. Ch. Korn 1.03, Aron Pfenig 1.01. **Po 1 zł.** Izak Bruh, Dr Maschler, Dr Goldberg, Dawid Gross, Naft. Grünspan, Szymon Leiner, Aron Reinhold, Mendel Kurz, J. Weisberg 0.80, Jakób Abramowicz 0.80, Heleną Holzer 0.71, Wigdor Wiener 0.65, Naft. Argand 0.65, Umański 0.64, Neugasser 0.61. **Po 0.50 zł.** Noe Fuerstein, Kalman Gärtner, Izak Hellin, Izraelowicz, Meier Lichtinger, Ch. Weisberg, Moses Fries, Samuel Grünhut, L. Henig, Keller, Wilhelm Herzog, Salamon Weltsch, Eisig Heuberg 0.46, Izrael Schenkel 0.18, Schnekler 0.15.

Puste. Józef Lehrhaupt, Löffel, Majer Weis, Händler, Henrich Eder, Chaim Keller, Salomon Schneider, Aron Ciechanowski, Herman Keitelman, Gruschow, Abraham Ettinger.

Wykaz ogólny za miesiąc listopad: Puszki ścienne 157.36, Akcja Tiszri 1.45, Kaaroth 6.70, Ndarim 93.50, Chulda 100.—, Złota Księga 25.—, Telegramy 7.—, Znaczki 19.40, Różne 11.—, Skarbonki 11.—. **Razem 432.41.**

Naszej ukochanej koleżance Stefie Müllerównie z powodu zgonu jej błp. Matki, wyrażają szczere współczucie **Irka, Regina, Mala i Giza.**

Z wydawnictw.

Dr Samuel Stendig: „Motywy biblijne w twórczości Goethego". Kraków 1932. Dom Książki Polskiej, Warszawa.

Autor, znany literat i publicysta, opracował zagadnienie motywów biblijnych w twórczości Goethego gruntownie i sumiennie. Z racji stulecia Goethego napisał tę pracę dla sprawozdania rocznego żydowskiego gimnazjum w Krakowie, gdzie jest profesorem i gdzie była zamieszczoną. Przedstawiwszy wnikliwie epokę Goethego i stanowisko Biblji w tej epoce, przeszedł zkolei twórczość młodego Goethego, wykazując wpływy i motywy biblijne, poczem omówił dokładny wpływ Starego Testamentu na dojrzałą twórczość Goethego. Osobny długi rozdział poświęcił autor zagadnieniu: Faust a Stary Testament, wykazując, jak ważne miejsce w tem dziele zajmują: Hiob, Mojżesz, Eljasz i Kohelet. Oświetlając objektywnie stosunek Goethego do Biblji, rozprawia się Dr Stendig z dziełami Maurenbrochera, Delitscha, Bartesla i H. Chamberlaina, wykazując bezpodstawność i nienaukowość ich twierdzeń. Znakomita praca Dra Stendiga zestawia całą literaturę przedmiotu: Goethe a Biblja, a ponadto znajdujemy dokładny spis literatury zagadnienia: Goethe a Żydzi. Jedyna ta praca w języku polskim ma duże znaczenie, albowiem jest pierwszą tego rodzaju w Polsce. Jako wybitnie naukowa, może śmiało stanąć obok tego rodzaju prac niemieckich.

Mr. F. Werft.

Tarnowscy przemysłowcy konfekcyjni w obronie swych praw.

P. Chaim Lang, kupiec w Krośnie, posiadający większy kredyt u tarnowskich przemysłowców konfekcyjnych, zgłosił upadłość, sięgającą kwoty 85.000 zł., przyczem wierzytelności w samym Tarnowie wynoszą przeszło 60.000 zł. Lang wniósł do sądu wniosek o postępowanie ugodowe, a onegdaj zjechali się główni wierzyciele, kupcy z Tarnowa, celem przeprowadzenia ugody.

Rokowania, w toku których omal nie doszło do rękoczynów, spełzły na niczem.

Na wniosek wierzycieli polecił p. prokurator aresztowanie i osadzenie we więzieniu jasielskiem Chaima Langa i jego dwóch synów. Sklep został opieczętowany.

Kronika.

Zamiast kwiatów na grób błp. Zygmunta Strobingera złożył WP. Władysław Brach, przemysłowiec w Tarnowie, 25 zł. na rzecz Zakładu sierót żydowskich.

Uroczystą Akademję Chanukową urządzają organizacje Bnei Sjon i Hanoar Hacijoni. Bliższe szczegóły w następnych komunikatach.

Z Bnei Sjonu. W poniedziałek 5 grudnia odbędzie się seminarjum historji sjonizmu, prowadzone przez tow. Mgra Bienenstocka.

We środę 7 grudnia odbędzie się seminarjum socjologji Żydów. Referuje tow. Dintenfass na temat: „Pochodzenie i rasa Żydów".

Początek seminarjów punkt. o g. 7.30 wieczór.

We czwartek 8 grudnia odbędzie się herbatka towarzyska, połączona z referatem tow. Mgra Pomeranza z Krakowa.

Referat tow. Pomeranza z Krakowa na temat: Krym, Bir-Bidżan, Palestyna (kwestja żydowska w Rosji sowieckiej) odbędzie się staraniem Związku młodzieży Bnei Sjon we czwartek 8 grudnia, punktualnie o godz. 7.30 wieczór.

Kursy Tarutu. Kurs „Laszon Wasefer" IV cz. odywa się o godz. 8 w lokalu Haszomer Hacair przy ul. Goldhamera. W niedzielę prowadzi lekcję p. Weinberg, a we wtorki i czwartki p. Ginzburg.

Otwarcie lokalu Akiby. W sobotę 3 grudnia odbędzie się uroczyste otwarcie nowego lokalu org. Akiba przy ul. Bernardyńskiej 15 (wejście od ul. Więziennej), na które zaprasza się wszystkich sympatyków Akiby. Rozpocznie uroczystość raport gniazda o godz. 4 popoł. Zakończy wieczorynka uroczysta o godz. 8 wieczór.

Wizo. W sobotę 3 grudnia o godz. 5 popoł. odbędzie się w lokalu własnym przy ul. Goldhamera „pogadanka inauguracyjna poradni pedagogicznej". Referentka Dr I. Lieblichówna. Goście mile widziani.

We wtorek dnia 6 grudnia o godz. 4 popoł. IV-ty podwieczorek towarzyski z referatem Dr. Ladnerówny na temat „Dusza dziecka". Wstęp z garderobą 80 gr.

Uri Cwi Grinberg, znany poeta hebrajski z Palestyny, wygłosi w niedzielę 4-go grudnia w sali Blondera referat na temat: „Łuna nad Palestyną".

Z Haszomer Hacair. Ostatnio odbył się doroczny przegląd skautowy (rewja) całej organizacji, którym rozpoczęto uroczystości jubileuszowe z okazji XV-lecia istnienia gniazda szomrowego w Tarnowie. W przeglądzie, który się odbył w dolinie św. Jerzego, brała udział p. Drowa Grünbergowa, jako prezes patronatu.

Onegdajszej niedzieli odbył się zjazd przedstawicieli gniazd okręgu, na którym omówiono program szeregu imprez skautowo-sportowych, jak obóz zimowy, zlot skautowy w związku z akademją jubileuszową, która się odbędzie w grudniu.

Kapai. Staraniem Ligi Pracującej Palestyny odbędzie się w sobotę 3 grudnia o godz. 6 wieczór w lokalu Haszomer Hacair wiec protestacyjny przeciwko próbom złamania organizacji robotniczej w Palestynie. Wstęp dla szeklowców.

Posiedzenie zarządu odbędzie się we wtorek 6 grudnia o godz. 9 wieczór w lokalu czytelni.

Wieczór fragmentów dramatycznych znanego i lubianego amatora scenicznego p. Bronsteina odbędzie się w piątek 2 grudnia w sali Blondera przy ul. Różanej. Na obfity program wieczoru złożą się najnowsze utwory polskie i żydowskie, które będą odegrane w języku polskim i żydowskim, przy odpowiedniej charakteryzacji i dekoracji. Wieczór ten zapowiada się bardzo interesująco ze względu na dobór utworów, mających być zarecytowanych, oraz ze względu na zdolnego wykonawcę programu, który swemi poprzedniemi wystąpieniami pozyskał sobie sympatję i uznanie bywalców amatorskich imprez teatralnych. Początek o godz. 8.15 wieczór. Przedsprzedaż biletów w firmie L. Biegeleisena, Wałowa 25.

„Głuchy", dramat w 4 aktach Bergelsona, odegranym zostanie w najbliższym czasie po raz pierwszy w Tarnowie w sali Sokoła przez sekcję dramatyczną przy stow. im. I. L. Pereca.

MAGISTRAT
MIASTA TARNOWA
Nr. I. 5. (Przeds-9116/8.

Komunikat.

Tymczasowy Zarząd miasta zawiadamia PT. Konsumentów prądu, gazu i wody, że z dniem 5 grudnia 1932 r. kasy i rachuby Przedsiębiorstw miejskich, (Elektrowni, Gazowni, Zakładu Wodociągowego i Tramwaju) zostają złączone pod nazwą „Rachuba Przedsiębiorstw Miejskich" z siedzibą przy ul. Wałowej L. 22.

W związku z powyższem, należności przypadające Zakładom miejskim a nieuiszczone inkasentom, należy wpłacać do Kasy przy ulicy Wałowej L. 22. Kasa ta będzie dokonywała również wszelkich wypłat.

Reklamacje PT. Odbiorców prądu, gazu i wody w sprawach **instalacyjnych** lub **technicznych** należy zgłaszać nie w Rachubie, ale jak dotychczas bezpośrednio w Zakładach.

Rachuba Przedsiębiorstw Miejskich będzie przyjmowała i załatwiała reklamacje tylko w sprawach **czysto rachukowych.** Zwraca się równocześnie uwagę P. T. Kosumentom prądu, gazu i wody na regularne i terminowe uiszczanie opłat.

Rachunki płatne są natychmiast do rąk inkasentów. W razie niezapłacenia rachunku do dni 7 nastąpi bezwarunkowe wyłączenie prądu lub gazu bez osobnego zawiadomienia.

Po upływie dni 14-tu rachunki mogą być zapłacone tylko w Rachubie przy ul. Wałowej L. 22, wraz z kosztami ponownego włączenia do sieci.

Odnośnie do podatku i opłat wodociągowych pozostają w mocy obowiązujące przepisy z tem, że tak podatek jak i opłaty wodociągowe mają być płacone również w Rachubie Przedsiębiorstw miejskich (ul. Wałowa L. 22).

Komisarz Rządowy:
A. Marszałkowicz

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: **Chaim Friedman.** Drukarnia J. Pisza w Tarnowie.